

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 17.

W pracy i oświeceniu, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O.S.) dnia 29 lutego 1888.

"Opiekun Katolicki" wychodzi co środę i sobotę. Przepłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub E. spedytorka „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyngstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza pięcioletniego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje E. spedytorka w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławinski Paris, Rue Véneléy Nr. 3. Rekopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 28 lutego.

W sprawie bułgarskiej rzeczywiście już w bieg weszły wzajemne naradzania się europejskich rządów. Napomykają też, co się ma stać, gdyby mocarstwa zgodziły się na wydalenia księcia koburskiego z Bułgarii. Dla Wschodniej Rumelii ma Turcja wyznaczyć gubernatora; a w Bułgarii miałyby mieszana załoga zarządzić wybory nowego księcia. Nikt w skuteczność rokowań tych nie wierzy. Rosji chodzi o zyskanie czasu. — Organ księcia Bismarka „Nordd. Ztg.“ ogłasza artykuł, w którym wzywa Turcyę, aby nie czekając na uchwałę mocarstw, stan rzeczy w Bułgarii uznała za niewłaściwy. Z tego można wnosić, że inne mocarstwa nie bardzo skłonne przyłączyć się do oświadczenia owej niewłaściwości. Do Wiednia przyjechał z Petersburga książę Baryatyński zapewne w tym celu, aby wpłynąć na rząd austriacki, iżby przyjął propozycje rosyjskie. Z Berlina zaś pojechał do Petersburga generał Werder i ugoszczony tam został w carskim pałacu zimowym. Był on dawniej niemieckim pełnomocnikiem wojskowym w Petersburgu. Nie można wątpić, że ma ważne zlecenia cesarza niemieckiego do cara rosyjskiego.

— Berlińska gazeta konserwatywna „Kreuz Ztg.“ otrzymała prywatny telegram z Londynu, donoszący, że na rosyjskiej kolei południowo-zachodniej zapowiedziano 36 osobnych pociągów do przewożenia wojsk i że generał Drenteln spodziewanym jest w Równie. Taką samą wiadomość otrzymała równocześnie wiedeńska gazeta „Neue Freie Presse.“

— Stósunki Francyi z Włochami, zaostozają się coraz bardziej. Traktat handlowy jeszcze nie zawarty, a dziennik włoski „Esercito“, zwracając uwagę na koncentrację wojsk francuskich na granicach Włoch, powiada, że rząd włoski dokładnie poinformowanym jest o przygotowaniach do koncentracji wojsk i wojennego materiału z tamtej strony granicy i bacznie śledzi je okiem, chociaż stanowisko Włoch nie dało do tego żadnego powodu.

O przysiędze.

W obec coraz to więcej powtarzających się krzywoprzysięstw i lekceważenia sobie przysięgi, nie od rzeczy będzie jeżeli powiemy słówko o tejże:

Jeżeli wszelkie sposoby udowodnienia prawdy stają się niemożliwymi, natenczas powołujemy się na Boga wszystko wiedzącego. Zatem przysięga jest bezpośrednio wezwaniem Boga na świadka, że się mówi szczerą prawdę, albo też, że się pod przysięgą zrobionej obietnicy dotrzyma. To znaczy, jeżeli przysięgamy na Kościół święty, na Ewangelię, na niebo i tam dalej. Pismo święte wyraźnie o tem

mówi: „Ktobykolwiek przysięgał na Kościół, przysięga na Tego, który w nim mieszka, a kto przysięga na niebo, przysięga na Stolicę Boga i na Tego, który w niej siedzi.“ (Mat. 23 21—22).

Przysięga więc jest to wzywanie Boga; zatem jeżeli w potrzebie, nie jest grzechem, jeżeli zaś **nadaremnie**, jest grzechem przeciwko drugiemu przykazaniu. Wolno zaprzysięż **prawdę** przed sądem, wolno zaprzysięż obietnicę, którą się chce i może wykonać.

Grzechem zaś jest, gdy przysięgamy bez potrzeby lub innych do tego pobudzących;

gdy przysięgamy, że coś złego uczynimy lub czego dobrego zaniedbamy;

gdy pod przysięgą uczynionej obietnicy nie dotrzymujemy, choć jej dotrzymać możemy;

gdy jesteśmy we wątpliwości o prawdzie a jednak przysięgamy;

gdy przysięgamy fałszywie.

Bez potrzeby przysięga się niejednym tak często że nawet zgorzenie daje ludziom. „Jak Boga kocham,“ „dalibóg,“ „Bóg widzi,“ „Bóg świadkiem“ i tam dalej, oto w przysłowiu niejednemu przeszły formy przysięgi. Nie zważa taki lekkomyślny, że tem bluźni Bogu, że obraża tem majestat Boży. Bóg jest Bogiem i nie pozwala bezkarnie bluźnić sobie, a chociaż nierychliwy, lecz sprawiedliwy, i czy prędzej czy później ukarze i poskromi bluźnierczy język.

Człowiek taki traci także na szacunku u ludzi. Przysięgając się co chwila bez potrzeby, udawadnia tem, że sam czuje, iż mu wierzyć nie można i tylko świętą przysięgą, prawdziwość swych słów stwierdzać musi. Ale i to mu nie pomaga, gdyż im się kto więcej zarzeka i przysięga, tym więcej kłamie. Kto bowiem bez potrzeby się przysięga, ten jest bluźniercą, a kto się już na bluźnierstwa puszcza, ten jest odartym z czci i wiary a przysięga u niego nie ma żadnego znaczenia.

Przysięganie, że się zrobi coś złego jest już grzechem dwojakim, jak to łatwo zrozumieć. Jeśli co pod przysięgą obiecujemy, winniśmy dotrzymać pod grzechem, ale zaiste! te słowa nie tyczą się przysięgi na coś złego. Byłby to bowiem znówu nowy tylko grzech.

Gdy jesteśmy we wątpliwości, nie powinniśmy przysięgać, albowiem łatwo być może że się mylimy, a przysięga nasza byłaby fałszywą.

Przysięganie zaś wręcz fałszywe, przeciwne prawdzie, czyli krzywoprzysięstwo, jest straszliwą zbrodnią w obec Boga i w obec ludzi. Człowiek taki, to wyrzutek społeczeństwa. Brać Boga na świadectwo kłamstwa, to jest czynić kłamcą samego Boga! Ciężka kara spotka takiego człowieka na dru-

gim świecie, a już tu na ziemi wyrzuty sumienia dręczą go nielitościwie, sądy karzą bardzo surowo, a ile się to razy zdarza, że krzywoprzysięzca po złożonej przysiędze trupem pada. „Będziesz przysięgał w **prawdzie, w sądzie i sprawiedliwości**“, mówi pismo święte (Jer. 4. 2.) Czyż krzywoprzysięzca trzyma się tych słów? Nie, on bezczelnie uraga wszechwiedzy, świętości i sprawiedliwości Boga, on niweczy o statui łożek utrzymania pomiędzy ludźmi wzajemnej wiary i ufności. Ten ściągą na siebie przekleństwo i zemstę Boga, jako napisano jest u Ezechiela (5. 3. 4): „Pan Bóg rzekł do mnie: otóż ta księga latająca, którą widzisz, to jest **przekleństwo**, które wychodzi na oblicze wszystkiej ziemi, bo każdy przysięgający z niej sędzon będzie. Wywiodą ją, mówi Pan Zastępów i przyjdzie przekleństwo do przysięgającego na Imię Moje kłamliwie i będzie mieszkać w pośrodku jego i zniszczy go i drzewa jego i kamienie jego.“

Któreż serce nie zadrży pod takim zagrożeniem Bożem? Któż odważy się ściągnąć na siebie takie przekleństwo, jakim Bóg krzywoprzysięzcom zagroził? Biada takiemu człowiekowi! biada ciału jego, biada duszy jego!

O uczeniu prywatnem.

Konstytucya pruska z 31 stycznia 1850 roku zawiera w art. 20—25 przepisy podstawne dotyczące kształcenia młodzieży. Art. 26 zwiastuje nową ustawę obejmującą całe szkółnictwo. Ustawy takiej dotąd nie wydano, a art. 112 konstytucyi rozporządza, że aż do wydania takiej ustawy obowiązują prawa z czasów przedkonstytucyjnych. Obecnie zatem zastósowują się postanowienia powszechnego prawa krajowego i uzupełniające je dawne rozporządzenia królewskie i instrukcje ministerjalne.

Nauki prywatnej dotyczą przedewszystkiem: rozporządzenie gabinetowe z 10 czerwca 1834 r. i instrukcyja ministerjalna z 31 grudnia 1839 r.

Wymienione źródła, jak i inne reskrypta odróżniają: 1. nauczycieli domowych, 2. nauczycieli prywatnych, 3. utrzymujących szkoły prywatne.

Nauczyciel domowy jest domownikiem rodziny, w której lekcyi udziela.

Nauczyciel prywatny obowiązuje się umową z jedną lub kilku rodzinami zawartą do uczenia ściśle oznaczonych przedmiotów, dzieci wyłącznie do tego kółka rodzinnego należących, bądź to w domu jednej z rodzin, nie należąc do domowników żadnej z tych rodzin.

Szkółę prywatną zakłada ten, kto swe uczenie publiczności ogólnie poleca. Za szko-

Nowość w materjach na suknie i płaszczyki damskie na czas wiosenny codziennie już nadchodzą u Lüthe & Kiehnast w Gliwicach.

łę prywatną uznawano atoli i uczenie na mocy umów z pewnymi rodzinami, jeśli znaczna ilość dzieci wskazywała, że w rzeczywistości nie ebodziło o uczenie w gronie familijnym.

Powszechne prawo krajowe orzeka na czele 12 tyt. II części, że każda szkoła jest urządzeniem państwowem i dla tego bez wiedzy i pozwolenia państwowego powstać nie może. Według istniejących przepisów wolno na założenie prywatnej szkoły tam tylko pozwolić, gdzie rzeczywista zachodzi potrzeba, tj. w takiej miejscowości, gdzie publiczna szkoła potrzebom młodzieży szkolnej wystarczająco odpowiedzieć nie zdolna. Osoba zaś chcąca szkołę prywatną otworzyć, musi wręczając miejscowej władzy szkolnej podanie o pozwolenie i swój życiorys, i prócz tego

- udowodnić, że złożyła w Prusach egzamin nauczycielski,
- dostawić świadectwo policyi i proboszcza miejscowości, w której 3 ostatnie lata zamieszkiwała, że jest nieskazitelnych obyczajów i że jej dawniejsze stósunki przemawiają za jej moralnem uzdolnieniem do kształcenia młodzieży.

Rozporządzenie gabinetowe z 10 czerwca 1834 r. wymaga także poświadczenia rzetelności dążeń religijnych i politycznych (Lauterheit der Gessinnung in religiöser und politischer Hinsicht). Art. 22 konstytucyi nie wymaga takiego poświadczenia z dziedziny religii i polityki. Ministerjum kultu zaopiniowało atoli, że art. 22 nie ma obecnie mocy prawa ze względu na wyżej przytoczony art. 112 konstytucyi. Zdania prawników są podzielone. Rózne nie uznaje zawieszenia prawomocności art. 22. Artykuły 20—25 o tyle, według niego, nie mają znaczenia, o ile potrzebują urzeczywistnienia przez zapowiedzianą ustawę. Nowa ustawa nie może naruszyć zasad art. 20—25, a zatem te zasady już dzisiaj żywość swą okazywać muszą. Do nich odnieść także należy przepis art. 109, w „ogólnych postanowieniach“ konstytucyi zawarty, że dawniejsze ustawy i rozporządzenia tracą ważność o ile są w sprzeczności z konstytucją.

Jeśli art. 22 konstytucyi ma moc obowiązującą, to uchylony został nim też przepis instrukcyi z 31 grudnia 1839 r. grozą-

O chrześcijańskim wychowaniu.

(Z postnego Listu Pastorskiego ks. arcybiskupa poznańskiego).

Ze wszystkich stron słyszymy głośne narzekania i skargi, że znika dawna miłość dzieci ku rodzicom i rodzeństwu, że coraz więcej stają się dzieci samolubne, nieposłuszne i krnąbrne, że moralnie dziczeją, że utraciły smaczek dla starszych, że prawdy wiary i obowiązki religijne sobie lekceważą, że jednem słowem, wystawione na zgubne wpływy, wczesnie wstępują na bezdroża i zepsucia. Jeżeli zaś obejrzymy się za powołanymi i przy czynnymi tych smutnych objawów, dopatrzymy się ich naprzód we wrogim chrześcijaństwu ducha czasu, a powtóre w tem, że nie wszystkie czynniki które się składają na wychowanie naszego młodego pokolenia, w duchu chrześcijańskim i katolickim tem wychowaniem kierują.

1. Dzieci, które Bóg powierzył rodzicom, należą do Boga. Bóg im dał życie. On je stworzył na obraz i podobieństwo swoje i oddał je rodzicom, aby ci według woli Jego je wychowywali. Wola zaś Boża jest ta, iżby wszyscy ludzie Boga znali, miłowali i żyjąc w zgodzie z Zakonem Jego świętym, dostąpili uczestnictwa chwały Jego w wiecznych przybytkach niebieskich. Dzieci są przeto już z natury własnością Boga, i jako takie dla Boga i dla nieba wychowywane być powinny.

Chrzest św. oczyszcza dziecko z plamy grzechu pierworodnego, uświęca je, odradza na dzie-

cy zakazem uczenia prywatnego osobom, którym w politycznym względzie zaufać nie można.

Pozwolenie na utworzenie szkoły prywatnej daje wnioskodawcy lub odmawia regencya. Droga sądowa jest wyłączoną.

Kto chce jako nauczyciel prywatny bez żadnego wynagrodzenia lekcyi udzielać, nie potrzebuje pozwolenia. Ksiądz i nauczyciel publiczny może i za wynagrodzeniem w kółku familijnem lub szkole prywatnej lekcyę udzielać bez pozwolenia, ale winien o tem donieść miejscowej władzy szkolnej.

Inni nauczyciele prywatni, którzy wynagrodzenie przyjmują (oprócz księży) potrzebują pozwolenia miejscowej władzy szkolnej.

Aby uzyskać pozwolenie, należy wręczyć wniosek i świadectwa. Kto chce udzielać lekcyi w przedmiotach w szkołach publicznych zaprowadzonych, musi dostawić wszystkie wyżej pod a) i b) wymienione świadectwa. Kto zaś zamierza pouczać w przedmiotach w szkołach publicznych nie zaprowadzonych, up. dawać lekcyę na fortepianie lub uczyć czytać **po polsku**, winien dołączyć świadectwa pod b) wymienione, a nie potrzebuje dowodziei swej umiejętności.

Obniżka rubla.

Z Rosyi donoszą do „Kreuz. Ztg.“ że tamtejsze koła kupieckie opanowało tym bojaźliwsze uczucie skutkiem ciągłego spadania rubla, że ani utrudniony import towarów, ani też inne gospodarcze stósunki tego nie usprawiedliwiają. Mimo to nikt nie śmie wypowiedzieć w niejednym sercu tajnego zarzutu, że powiększona podaż rubla papierowego na rynkach zagranicznych znajduje powód w środkach, skontrolować się nie dających. Właśnie że taka kontrola jest niemożliwą, i że jest niemożliwym dowód bezzasadnych takich lekko myślnych twierdzeń, nie odważa się nikt wypowiedzieć zarzutu, tego otwarcie. Nie można się jednakże temu dziwić, że podobne przypuszczenia się pojawiają, gdy w dziennikach rosyjskich jak w „Świcie“ piszą, opierając się na „najpodańszym raporcie“ ministra, o chęci ustanowienia wartości srebrem rubla według kursu z ubiegłego roku, coby

cko Boże przez odkupienie i łaskę, którą Jezus Chrystus dla świata grzesznego na krzyżu wysłużył, a którą w Kościele swoim św. złożył. Przez Chrzest św. staje się więc dziecko własnością Jezusa Chrystusa, którą on krwią Swoją św. odkupił, i dla tego winno, jako dziecko chrześcijańskie, według woli Jezusa Chrystusa i wedle przepisów Kościoła Jego św. być wychowywane, aby wspierane łaską Kościoła postępować mogło drogą żywota ku przeznaczeniu swemu niebieskiemu. Zadanie zaś wychowania dziecka podług nauki i zasad Kościoła św. katolickiego spada przede wszystkim jako obowiązek i prawo na rodziców chrześcijańskich.

Na łonie matki, która mowę dziecka najlepiej rozumie, acy się niemowlę wymawiać po raz pierwszy słodkie imiona Jezusa i Maryi, słucha opowiadań o najlepszym ojcu niebieskim, o aniołach Pańskich, przyswaja sobie w ogóle pierwsze zasady religii św., składa rączką do modlitwy, powtarza pierwsze modlitewki, dowiadyuje się, jak Boga kochać i czcić należy. A co słyszało na łonie matki, to utwierdza w niem ojciec pewną swoją. Nie potrzeba w tej mierze słów wielu; wystarcza przykład rodzicielski. Serce dziecięce jest miękkie jak wosk, i przyjmuje prędko i łatwo wszystkie wrażenia, tak dobre jak złe. Co widzi, co słyszy, tego się uczy, to naśladowuje i czyni. Związane jest miłością i szanowaniem z dobrymi rodzicami, bo wie z ust ich, że oni są zastępcami Boga i po Bogu jego największymi dobroczyńcami. Słucha ich wskazówek i rozkazów powolnie, bo widzi w nich wolę Bożą. A jeże-

niczem innem nie było, jak płaszczykiem dla bankructwa państwa, chociaż w raporcie jest mowa, że wymiana biletów kredytowych nastąpi monetą brzęcząca, do czego radzi „Świec“ zaciągnąć pożyczkę czteroprocentową.

Są więc widoki z jednej strony bankructwa państwa, z drugiej strony pożyczki przymusowej, którą dzienniki rosyjskie same rozpisują, bo że pożyczka 4 procentowa w Rosyi nie może być inną, jak przymusową, to rozumie się samo przez się.“

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Na środowym posiedzeniu parlamentu przyjęto po dłuższej dyskusyi wniosek Munczka o wynagrodzeniu niewinnie osądzonych.

— „Kreuz Ztg.“ donosi, że na mocy Najw. rozkazu odbędą w jesieni r. b. korpus gwardyi i trzeci korpus gwardyi manewry przed cesarzem. Odbędą się wielka parada, manewry korpusne przeciw markowanemu nieprzyjacielowi, i wprowadzie każdy korpus osobno, i manewry polowe obu korpusów przeciw sobie; przy każdym korpusie znajdować się będzie dywizya kawalerii. Ćwiczenia jesienne reszty korpusów odbędą się podług osobnych przepisów. Oprócz tego odbywać się będą ćwiczenia pontonierów na Wiśle i ćwiczenia obłężnicze pod Grudziądem.

— Rada związkowa przyjęła zmianę konstytucyi, przedłużający peryod sejmowy na 5 lat.

— W czwartek sejm uchwalił różne mniejsze wydatki. Poruszono też niektóre niedogodności, z powodu ustawy o opodatkowaniu spirytusu.

— W pruskiej Izbie poselskiej rozprawiano w środę nad projektem dotyczącym nowych kolei żelaznych. Hr. Kanitz, konserwatysta zażądał tańszej ceny za przewożenie zboża na kolejach żelaznych ze wschodnich do zachodnich prowincyi. Wolnomyślny Rickert z Gdańska, życzy sobie, żeby zmniejszono cenę biletów dla jeżdżących koleją żelazną osób. — W czwartek ukończono drugie czytanie kosztorysu kolei żelaznych.

— Cesarzewicz niemiecki ma się trochę lepiej. Wnuk cesarza, książę badeński Ludwik (drugi syn jedynej córki cesarza) umarł w czwartek rano w 22. roku życia na zapalenie płuc.

— Dla biskupa „starokatolickiego“ Reinkensa wyznaczyl rząd 42,000 m. (dawniej 48,000 m.) Owe 6000 m. więcej mają się obrócić na kształcenie teologów starokatolickich.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Skutkiem nowego prawa o powiększeniu wojska, muszą się zgłosić wszyscy, którzy

liby się mimo to odezwać miało wrodzone nieposłuszeństwo i skłonność do złego tedy i owedy wystarczy najczęściej proste skarcenie i przypomnienie, że Bóg się nieposłuszeństwem jego obraża, aby powolnym uczynić miękki kark dziecięcy; powtórzy się zaś częściej nieposłuszeństwo jego, tedy będzie umiała karząca ręka ojca i matki upomnieniu swemu nadać potrzebną powagę, stósownie do nauki Apostoła: „A wy ojcowie synów waszych wychowujecie w karności i grozie Pańskiej“ (do Efez. 6, 4.), i do słów przepowiedzi (13, 24): Kto folguje różdze, nienawidzi syna swego: lecz kto go miłuje, ustawnie ćwiczy.“

Ale jakże mało jest rodziców, którzyby całą wagę chrześcijańskiego wychowania dzieci swoich w najpierwszych latach należyie pojowali, bo rzadko którzy troszczą się poważnie o to, a wielu ich myśli, że religijne wychowanie dzieci pozostawić wypada późniejszym zabiegom Kościoła i szkoły. Ztąd dość częste są przykłady, że nawet dzieci religijnych na pozór rodziców rosna aż do czasów szkolnych, nie nauczywszy się najpotrzebniejszych modlitw ani najistotniejszych prawd religii św.

A jakież dopiero być musi wychowanie dzieci takich rodziców, co sami słabej są wiary i tylko o doczesne dobra dbają, którzy w obojętności swej religijnej o rzeczach Boskich i świętych najczęściej z lekceważeniem się wyrażają? Nieszczęśliwe dziecko w tem położeniu wydane jest na pastwę najprzewrotniejszych skłonności i namiętności i już od samego dzieciństwa idzie w służbę niedowiarstwa i wszelkich zbroczeń, z których

